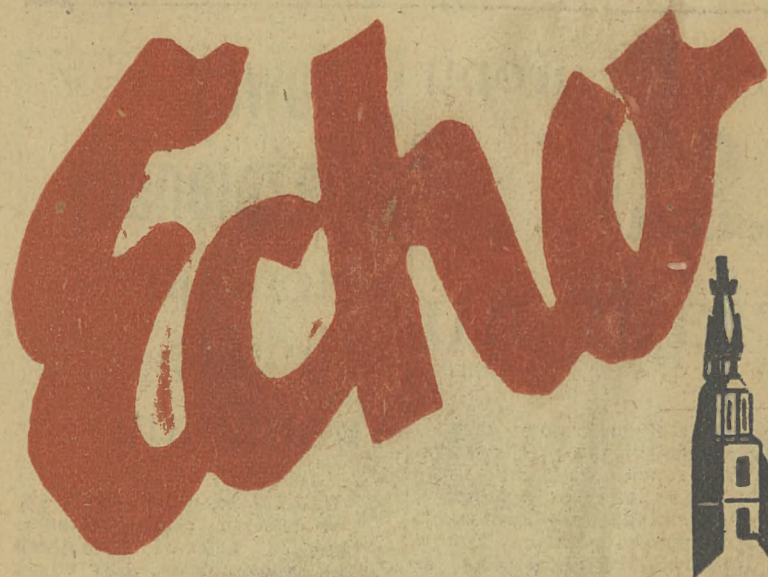




KRAKOWSKIE

Rok IV. Kraków, Wtorek 9 sierpnia 1949 r.



ARTYSCI radzieccy w towarzystwie wiceprez. inż. E. Tora, Pierwszy z lewej M. M. Gabowicz, pierwszy z prawej S. N. Gotowkina.

Tortury i chłosta — oto anglosaskie metody „wychowawcze”

GENEWA, 8.8.

RADA Gospodarczo - Społeczna ONZ zakończyła debaty w sprawie tzw. pracy przymusowej.

Wysuwane w toku dyskusji argumenty przedstawicieli ZSRR, Białorusi i Polski, demaskujące istotne cele inicjatorów dyskusji nad zagadnieniem tzw. pracy przymusowej, wywarły duże wrażenie na wielu delegatach, którzy negatywnie ustosunkowali się do projektu rezolucji amerykańskiej. Rezolucja ta została jednak przyjęta.

W TOKU dyskusji nad rezolucją, delegat radziecki Arutunian polemizując z twierdzeniem delegata brytyjskiego jakoby w Anglii więźniowie nie podlegali chłostom cielesnym, odczytał ustęp z encyklopedii brytyjskiej, wydanej w roku 1947, stwierdzający, że kary cielesne przewidziane ustawodawstwem stanu Delaware (jeden ze stanów USA). Kanady i Wielkiej Brytanii wciąż jeszcze są stosowane za pewne przestępstwa... Przedstawiciel radziecki przytoczył następnie informacje „New York Herald Tribune” z 3 sierpnia, w której podkreślono, że w myśl obowiązujących w stanie północna Karolina zasad, więźniów można pozbawiać żywności zakuwać za kajdany przywiązywać za ręce do krat i pozostawiać w tej pozycji na 50 godzin oraz poddawać chłostom cielesnym!

Powołując się na kodeks karny USA, który zezwala na zmuszanie więźniów do okrutnej pracy, obliczonej wyłącznie na ich wycieńczenie, Arutunian oświadczył:

Radziecki kodeks karny — nie zna zupełnie tego rodzaju form pracy. Ustawy radzieckie również i w tej dziedzinie są najbardziej postępowe i ludzkie. Radzieckie ustawodawstwo karne zmierza do wychowania osób, które dopuściły się przestępstw wobec państwa lub społeczeństwa.

Chińscy partyzanci stali się częścią armii Ważny port Fuczou zagrożony

Wczoraj rano wyruszyła z Warszawy sztafeta do Budapesztu

Wczoraj o godz. 9 rano sprządz siedziby Zarządu Głównego ZMP w Warszawie, wyruszyła Międzynarodowa Sztafeta Młodzieży z meldunkami na Światowy Festiwal i Kongres Młodzieży Demokratycznej, który odbędzie się między 14 i 28 sierpnia br. w Budapeszcie. Pieciu ZMP-owców z Warszawy na nowych, lśniących motocyklach przejeżdża przez Łódź, Dąbrowę Górniczą i w Katowicach przekazuje meldunki młodzieży śląskiej, która dalej powiezie je do granicy Czechosłowacji. Motocykle, na których jedzie sztafeta, ozdobione są zielonymi i czerwonymi flagami.

Wyjeżdżająca sztafeta żegnał w imieniu Zarządu Głównego ZMP poseł Młotecki, szef delegacji polskiej na Festiwal i Kongres w Budapeszcie.

— Waszym zadaniem — powiedział m. in. — jest strzec meldunku, który mówi o naszych osiągnięciach w Polsce Ludowej, o naszej pracy dla budowy Państwa Socjalistycznego i dla budowy światowego pokoju.

„Bitwa Stalingradzka” zwyciężyła na Międzynarodowym Festiwalu Filmowym Polska nagrodzona za najlepszą krótkometrażówkę

NA IV Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Marińskich Łaźniach, zorganizowana pod hasłem „O nowego człowieka, o szczęśliwą ludzkość” — I nagrodę otrzymał film radziecki „Bitwa Stalingradzka”, upamiętniający największe wydarzenie minionej wojny, ukazujący walkę nowego człowieka w obronie socjalistycznego państwa.

Nagrodę Pokoju przyznano radzieckiemu filmowi „Spotkanie na Łabie”, wyrażającemu szczerą wolę współpracy między narodami i walkę w obronie światowego pokoju.

Nagrodę Pracy otrzymał węgierski film „Pięde ziemi”, dający realistyczny obraz środowiska wiejskiego i jego walki o wolność.

Polska otrzymała nagrodę za najlepszy krótkometrażowy film dokumentalny pt. „Nowa Wieś” (scenariusz Franciszka Gila).

Wśród zaszczytnie wyróżnionych i miejsce zajął reżyser Antoni Bohdziewicz, twórca filmu „Za nami pójdą inni”.

Dalsze nagrody otrzymali: reżyser francuski Louis Daquin za film o górnikach „U brasku dnia”, Amerykanin: Dawid Wolff, Leo Hurwitz, Paul Strand, Paul Robeson za film „Rodzinny kraj”, meksykański operator Gabriel Figuera za fotografację w filmie „Maclovio”.

Komunikacja telefoniczna między Pekinem a Czangszą przywrócona w ciągu paru dni

PEKIN.

JAK podaje agencja Nowych Chin, formacje partyzantów chińskich, działające od roku 1943 w prowincjach południowych Kwantung i Kiangsi, rozkazem rewolucyjnego komitetu wojskowego Chin Ludowych, zostały włączone do armii ludowej jako integralna jej część. Dowódcami nowej formacji wojsk ludowych zostali generałowie Lian-Kwang i Tang-Tsaiyu.

LONDYN.

Agencja Reutersa donosi z Hongkongu, że oddziały chińskiej armii ludowej, współdziałające z partyzantami, grożą odcięciem Fuczou, ważnego portu położonego naprzeciw Formozy. Formacje ludowe posuwają się w kierunku miasta Yingtai, położonego w odległości 50 km na południe od Fuczou. Po zajęciu Yingtai, droga do Fuczou stałaby się otwartą przed armią ludową.

Inne formacje wojsk ludowych dotarły do Szaojang, położonego w odległości 100 km na zachód od Henjang i około 150 km na południe od Czangszu, stolicy prowincji Hunan.

PEKIN.

Jak podaje agencja Nowych Chin, między Pekinem a wyzwoloną niedawno stolicą prowincji Hunan Czangszu, wznowione zostało połączenie telefoniczne i telegraficzne.

Co ma wisieć nie utonie...

Franco łowił rybę i wpadł do wody

MADRYT.

W DZIENNIKACH zagranicznych ukazały się wiadomości, że generał Franco podczas łowienia ryb wypadł za burtę swego jachtu. W związku z tym rzecznik madryckiego ministerstwa spraw zagranicznych zaprzeczył kategorycznie, jakoby Franco „miał paść ofiarą wypadku na morzu lub jakoby miał być dokonany zamach na jego życie. „General Franco — oświadczył rzecznik — prowadzi jak najnormalniejszy tryb życia w San Sebastianie”.

Należy podkreślić, że oświadczenie rzecznika przeznaczone było jedynie dla prasy zagranicznej i nie ukazało się w dziennikach frankistowskich.

Ks. Gurgacz przyznaje się do popełnianych zbrodni

Wczoraj rozpoczął się proces przywódców bandy podziemnej

PRZED Wojskowym Sądem Rejonowym w Krakowie, rozpoczął się w dniu wczorajszym proces przeciwko ks. Władysławowi Gurgaczowi i 5 towarzyszom: Michałowi Zakowi, Stanisławowi Szajnie, Stefanowi Bałickiemu, Leonowi Nowakowskiemu i Adamowi Legutko.

Atak oskarżenia zarzuca wyżej wymienionym przynależność do nielegalnej organizacji „Polskiej Podziemnej Armii Niepodległościowców”, w ramach której przygotowywano się do obalenia ustroju Rzeczypospolitej oraz dokonano szeregu napadów rabunkowych z bronią w ręku na instytucje państwowe i spółdzielcze.

O godz. 9 rano wchodzi na salę oskarżenia.

Przewodniczący odczytuje akt oskarżenia, z którego wynika, że ks. Gurgacz i jego współnicy w toku śledztwa przynależeli do zarzuconych im przestępstw.

Po wywołaniu na terenie pow. nowo-sądeckiego powstała nielegalna organizacja P. P. A. N., która przez okres 2 lat prowadziła działalność terrorystyczno-rabunkową. Na wiosnę 1948 roku organizacja ta wyłoniła grupę pod nazwą „Zandameria”, która liczyła ostatnio 20 osób. Organizatorem oddziału P. P. A. N. i „Zandamerii” był Stanisław Pióro — znany pod pseudonimami „Emir”, „Podhańsia” i „Mokort”, przywódcami zaś byli: wyżej wymieniony Pióro i ks. Gurgacz, pseudonim „Sep” i „Ojciec”.

Ks. Gurgacz wstąpił do „Zandamerii” w kwietniu 1948 r. W bandzie ks. Gurgacz objął funkcję kapłana i wychowawcy politycznego. W dwa miesiące później ks. Gurgacz bierze udział w napadzie rabunkowym na obóz ZWM w miejscowości Myślec, pow. Nowy Sącz.

Dnia 4 września ub. roku członkowie bandy wraz z oskarżonym ks. Gurgaczem, zatrzymali na drodze koło Krosna samochód i podając się za żołnierzy W. P., zabrali wówczas 500.000 zł na szkodę spółdzielni Samopomocy Chłopskiej. 16 września ub. roku, banda dokonała drugiego napadu na spółdzielnię Samopomocy Chłopskiej w Bujawicach, gdzie zabrano towary na sumę 100.000 zł. 23 października 1948 r. dokonano napadu na spółdzielnię Samopomocy Chłopskiej w Haczynie koło Krosna, gdzie dokonano rabunku towarów i gotówki na sumę 340.000 zł. Podczas tego napadu jeden z milicjantów został postrzelony.

W maju 1949 roku grupa „Zandamerii” podzieliła się na trzy oddziały. Oddział, w którym znajdował się ks. Gurgacz, ułokował się w Jabłonicy Polskiej.

Dnia 14 czerwca br. ks. Gurgacz, Szajna, Bałicki i Nowakowski udali się do Krakowa, celem dokonania napadu rabunkowego na Narodowy Bank Polski przy ul. Basztowej. Następnego dnia oskarżony Zak udał się do Banku, podczas, gdy współnicy oczekiwali sygnału na ulicy. Dnia tego napad nie udał się, jak również nie udało się planowanego napadu na kwesturę Uniwersytetu Jagiellońskiego.

PROJEKTOWANY napad koło dworca kolejowego również załoczył się fiaskiem. Dopiero dnia 2 lipca br. banda dokonała napa-

Śmierć boksera Józefa Ciećwierza na ringu w Solicach Zdroju

(Telefonem z Wrocławia)

W Solicach Zdroju, w pobliżu Wałbrzycha, zdarzył się w dniu 7 bm. tragiczny wypadek podczas meczu bokserski go. Na zawodach w Ogiwno-Wrocławiu, Górnika-Julia znany pięsielnik Wrocławia Józef Ciećwierz poniósł tragiczną śmierć.

28-letni Ciećwierz walczył w wadze ciężkiej z Braneckim. Przed walką obaj pięsielnicy byli zbadani przez lekarza, który nie miał żadnych zastrzeżeń co do zdrowia zbadanych.

W trzecim starciu, pod koniec walki zawodnicy weszli w zwarecie, po którym Branecki trafił przeciwnika czystym i prawidłowym ciosem w okolice serca. Ciećwierz padł na deski a sędzia ringowy rozpoczął liczenie.

W momencie kiedy sędzia wypowiadał sześć nastąpił gong. Ciećwierz posiadano na krześle w narożniku i rozpoczęło go cucie. W tym czasie ogłoszono remisowy wynik walki. Jak się okazało był to ostatni remis Ciećwierza, gdyż bokser ten nie odzyskał już przytomności.

Tragiczny wypadek wywołał na Dolnym Śląsku przynębiające wrażenie.

Zwłoki Ciećwierza zostały w pośrodku po południu przetransportowane do Wrocławia, gdzie zostanie dokonana sekcja.

du na wożnych Banku Spółek Zarobkowych, którym zabrano 3 miliony zł. Był to ostatni wyczyn członków „Zandamerii”, po którym zostali aresztowani.

Jako pierwszy złożył zeznania ks. Gurgacz. Do popełnienia przestępstw przyznaje się, jednocześnie jednak nie poczuwa się do winy. W zeznaniach swych zeznania się pełnieniem obowiązku kapłana. Na pytanie przewodniczącego, co robił w bandzie, odpowiada, że przez pierwsze miesiące odprawiał Msze Św., tłumaczył ewangelie i spowiadał członków bandy.

W dalszych zeznaniach przyznaje jednak, że brał czynny udział w szeregu napadów, jak również, że wszystkie napady aprobował. Na zakończenie swych zeznań, oskarżony ks. Gurgacz czynicznie zeznaje, że rabowanie mienia państwowego i spółdzielczego jest zgodne z jego etyką i morałością.

Rozprawa trwa

Czang Kai-szek werbuje Japończyków do pomocy

JAK donosi agencja Nowych Chin, władze ludowe otrzymały wiadomość, że Czang Kai-szek zabiega o sformowanie 100-tysięcznej armii japońskiej, która miałaby być użyta do walki przeciwko chińskim wojskom wyzwolającym.

Agencja stwierdza, że plan wykorzystania Japończyków do walki po stronie Kuomintangu powstał już kilka miesięcy temu w okresie klęski wojsk nacjonalistycznych pod Suzhou i Pengpu. Czang Kai-szek zwołał wówczas japońskiego zbrodniarza wojennego Oka mure, byłego dowódcę naczelnego japońskiego sił zbrojnych w Chinach, wysyłając go do Japonii w celu zwerbowania dla armii kuomintangowskiej oficerów i żołnierzy japońskich.

W oficjalnym oświadczeniu, rzecznik admiralisty brytyjskiej przyznał, że ucieczka „Amethyst” z wód Jang-Tse była przygotowana a okrety brytyjskie miały zaatakować chińskie wojska ludowe w wypadku, gdyby „Amethyst” potrzebował pomocy. Kontrtorpedowiec „Concord” miał ostrzec porty Woosung, a na pomoc miały mu pośpieszyć kontrtorpedowce „Comus”, „Constance” i „Cossack”. W ten sposób Brytyjczycy otwierali przecznicę, że, mieli zamiar pierwsi, otworzyć ogień na chińskie wojska ludowe.

Amerykanie werbują w zachodnich sektorach Berlina „ochotników” do armii greckiej

BERLIN. Dzienniki radzieckiej strefy Berlina opublikowały komunikat agencji ADN, stwierdzający, że amerykańskie władze okupacyjne werbują w zachodnich sektorach Berlina „ochotników” do greckiej armii monarcho-faszystowskiej, celem wzmożenia walki przeciwko greckiemu tymczasowemu rządowi demokratycznemu.

Niemcy, którzy wyrażają gotowość wstąpienia do greckiej armii monarcho-faszystowskiej, otrzymują od amerykańskiego biura werbunkowego po 250 marek zachodnich.

Egzotyczni przybysze z Vietnamu

jadąc na festiwal do Budapesztu zatrzymali się w Krakowie

Niecodzienni goście zasiedli w niedzielę w restauracji Grand Hotelu. Od towarzyszących egzotycznym przybyszom ZMP-owców dowiadujemy się, że jest to grupa młodzieży wietnamskiej, która zatrzymała się w Krakowie w czasie swej podróży do Budapesztu (na Festiwal Młodzieży).

Vietnamczycy mówią doskonale po francusku, a kilku z nich władają językiem niemieckim i angielskim.

Najmniejszy z całej grupy chłopak, ubrany w kremową koszulę z czerwonym krawatem, na którym widnieje żółta gwiazda, N-Quen-Nqoc-Ha, pochodzi, jak i większość jego kolegów, z Saigony, a ostatnio przebywa na studiach w Paryżu. O swej dalekiej ojczyźnie mówi ze wzruszeniem; zdobyła we Francji wiedzę poświeci kiedyś dla dobra. Tak on, jak i jego koledzy, skarżą się, iż jako „kolorowici” natrafiają często na szkodliwych francuskich władz szkolnych.

— Ale to nic, wszystko przetrzymamy — mówi N-Quen-Nqoc-Ha. Ojczyzna nasza musi być wolna i szczęśliwa, jak inne kraje, które widzieliśmy w czasie naszej podróży.

„Dobroduszny” senat USA nie „ukarze” Francji

WASZYNGTON.

Senat USA odrzucił propozycję „ukarania” Francji obietnicą kredytów marshallowskich za „nieodpowiednie traktowanie” 37 amerykańskich przemysłowców, działających na terenie francuskiego Maroko. Senat odrzucił te niezwykłą, nigdy niespotykaną w stosunkach międzynarodowych propozycję, niewielką większością głosów: 46 przeciw 34.

ECHO FILMOWE

Filmowa defilada w Mariańskich Łaźniach

Są siły silniejsze od amerykańskiego dolara

Braterski uścisk reżyserów amerykańskiego i radzieckiego

MARIAŃSKIE ŁAŹNIE żyją od dwóch tygodni pod znakiem filmu. Hasło tegorocznego IV Międzynarodowego Festiwalu: „Nowy człowiek — doskonała sztuka — nowy twórca” ściągęło do tej pięknej czeskiej miejscowości uzdrowiskowej najwybitniejszych ludzi z całego świata, dla których wartość ideowo-społeczna filmu jest ważniejsza niż względy handlowe, reklamowe. Bo jeśli podczas

Skóry łatwo kolekcjonować trudniej dobrze grać



GWIAZDY hollywoodzkie mają swoje „koniki”. Janis Carter jest na przykład kolekcjonerką skór dzikich zwierząt. Posiada ona jedną z największych kolekcji skór panter, tygrysów, lwów, białych niedźwiedzi itp. Na zdjęciu widzimy ją, nie tyle utalentowaną co ekscentryczną, na jednej ze skór swojej kolekcji.

Humor

SKRUPUŁY

Pan Guzik niechże, do tych niechętnych przedstawicieli zawodu krwawieckiego, którzy lubią swoich klientów od czasu do czasu — jak się to delikatnie mówi — nabici w butelkę. Cate szczęście, że jego żona to uciecha niewiasta i swego małżonka również od czasu do czasu — jak się to mówi — obsztorcowuje.

Raz więc powiada do niego: — Słuchaj, Feluś, taki kawał sukna ci został, a nie oddałeś go klientowi... Czy ty sobie z tego nie robisz skrupułów?

— Skrupułów?... Nie! Spodnie sobie z tego zrobić!

POLSCY lekarze zawędrowali z aparatem na kolonie letnie młodzieży. Oto dwoje dzieci złapanych przez obiektyw kamery filmowej.



bardziej oddalają się od siebie dwie przyjacielskie dłonie, którym zabroniono uścisku.

Jest siła silniejsza od dolara — mówi w pewnej chwili w Spotkaniu na Łabie amerykański oficer. Ta siła jest siłą przyjaźni, pracy i pokoju. Niewątpliwie siła ta zwycięży. „Spotkanie na Łabie” spotkało się na festiwalu z największą owacją i zakupione przez film polski po dokonaniu dubbingu będzie niebawem wyświetlane na naszych ekranach.

FILM ROBESONA

Dużym zainteresowaniem cieszył się amerykański film „Rodzinny kraj” zrealizowany w latach 1938 — 1941 przez grupę postępowych filmowców USA odznaczający „Eldorado” ukazujący drugą stronę medalu amerykańskiego życia: morderstwa Ku-Klux-Klanu, terror w stosunku do Związku Zawodowców, prawo linczu. Realizatorzy tego ze znanym śpiewakiem Paulem Robesonem na czele demaskują w tym obrazie ogromną faszystowską organizację, która swymi mackami usiłuje sterować w Ameryce. Musimy o nią walczyć. Organizujmy się w walce o wolność i sprawiedliwość — tak kończy się ten wstrząsający film, który jednak nie był wyświetlany ze względu na swe założenie ideologiczne na ekranach drugiej półkuli.

Po wyświetleniu „Spotkania na Łabie” i „Rodzinnego kraju” obaj reżyserzy a więc Strand i Aleksandrow uściskali sobie serdecznie dłonie.

TRUDNOŚCI ANGLIKÓW

Z filmów innych krajów na wyróżnienie zasługują: angielski „Niebieska blizna” (Blue scar), oraz „Scott w Antarktydzie”. Omawiając „Niebieską bliznę” brytyjski producent Ralph Bond stwierdził, że obraz ten zrealizowany został z wielkimi trudnościami, ze względu na jego społeczny charakter. Treść bowiem filmu są warunki życia w kopalniach W. Brytanii. Bond stwierdził, że „brytyjska produkcja filmowa kontrolowana jest przez kapitalistów — monopolistów, będących właścicielami większej części studio i przeszło tysiąca największych kin w kraju. Skarżąc się na konkurencję filmów hollywoodzkich Strand powiedział, iż zalew rynku przez filmy USA uniemożliwia Anglikom oglądanie obrazów z czechosłowackich, francuskich, włoskich i polskich, a w dodatku utrudnia jeszcze krajową produkcję.

OBRAZY EUROPY ZACHODNIEJ

Duże zainteresowanie wzbudziły filmy czeskie „Pan Hapetin odchodzi” omawiające sprawę kolaboracji, oraz „Motocykle” film o tematyce współczesnej. Francuzi wystawili na festiwalu wartościowy film z życia górników „Świt” (wystawiony zresztą już na pierwszym tegorocznym festiwalu w Belgii), komedie „Parada straconego czasu” — Noela, oraz opowieść o założycielu światowej organizacji Czerwonego Krzyża, Henryku Du Nan. Meksykańscy wystąpili z „Maclovio” i „Zmrokiem”, Norwodzi z „Fatalnym wodospadem”. Szwedzi pokazali film „Bitwa na północy” oraz obraz z życia wsi, „Na jego barkach”. USA — przebiegłą „Belindę” i „Skarb ze Sierra Madre”. Młoda kinematografia węgierska wystąpiła z filmem o wsi „Ziemia”.

Włosi pokazali dość przeciętny film „Bez litości” i „Trzęsienie ziemi” wielki społeczny obraz Viscontiego, który niewątpliwie zdobył

jedną z pierwszych nagród. Dużym zainteresowaniem cieszyły się filmy niemieckie wyprodukowane w radzieckiej strefie okupacyjnej. Zarówno „Afera Bluma” a zwłaszcza kopalnia „Jutrzenka” obraz o walce górników przeciw wyzyskowi kapitalizmu, wywołały gorącą dyskusję.

POWODZENIE KRÓTKOMETRAŻÓWKI POLSKICH

Polska wystąpiła z filmem Bohdziewicz „Za Wami pójdą inni”, o którym krytycy wyrażali się bardzo pochlebnie. „Skarb” wyświetlany był poza konkursem. Największy jednak sukces osiągnęły krótkometrażówki wykonane przez naszych studentów Wyższej Szkoły Filmowej w Łodzi. Borys

Czirkow znany artysta radziecki wyraził się o nich, że odpowiadają one hasłom festiwalu czeskiego. Życzę utalentowanym młodym pracownikom nowej polskiej kinematografii powodzenia i siły w ich ważnej, trudnej a wdzięcznej pracy.

Jak widać z tego krótkiego zestawienia festiwal w Mariańskich Łaźniach jest wielkim przeglądem światowej twórczości filmowej.

Który z filmów zdobędzie najwyższą nagrodę, rozstrzygnie jutrzejszy wyrok sądu konkursowego. Franta Tomik

Bohaterem filmu — PRACA Zwykli robotnicy z entuzjazmem powitali inicjatywę naszych reżyserów

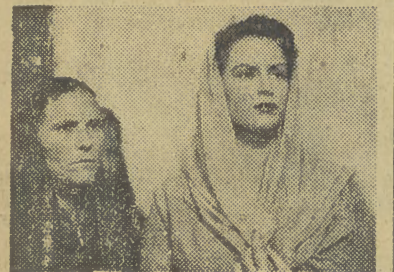
FILM odgrywa coraz większą rolę w naszym życiu nie tylko kulturalnym, ale także i gospodarczym. Należy już szereg obrazów średnio- i krótkometrażowych, które pokazują pracę robotnika, jej metodę, współzawodnictwo.

Wielkie znaczenie w dziedzinie tego typu filmów odgrywają filmy instrukcyjne, które pokazują przebieg procesu produkcyjnego, zaznajamiają z twórczymi metodami pracy robotników, ucząc, jakie metody należy stosować, a jakich unikać, aby osiągnąć jak najlepsze rezultaty.

Do tej kategorii filmów należy „Więcej, prędzej, lepiej”. Film ten zapoczątkował cykl filmów instrukcyjnych, obejmujących zagadnienie usprawnienia pracy w przemyśle włókienniczym.

Przed kilku dniami zostały ukończone zdjęcia do filmów tego cyklu: „Organizacja pracy tkacza na 12 krosnach”, „Bezpieczeństwo pracy”, „Transport wewnętrzny we włókiennictwie” oraz „Wynalazczość robotników, majstrów i inżynierów”. Są to filmy o długości 1900 m każdy, wyświetlenie każdego z nich zaimuje około 40 minut czasu. Scenariusze tych filmów zostały zbudowane na materiale faktycznym, ale każdy z nich posiada wątek fabularny.

„W imieniu prawa”



to nowy włoski film Pietro G. uci, którego akcja rozgrywa się na Sycylii.

W. Zechenter

List z urlopu

Jakże miło czas leci, czy jest deszcz — czy świeci słońce ponad ustroniem lasistym! Nie ma tu pana Frania, co sączy wąskie zdania pokuszając świeżo z Anglii listy, nie ma ciotki Pelagii, która wciąż znosi z magli informacje krwawe, niespokojne, nie ma też panny Róży, która codziennie wróży na pojutrze, ściśle, trzecią wojnę,

ani Jadzi tu nie ma, której jedyny temat to nylony oraz ondulacja, ani radcy Glupskiego, co mówi „panie tego, taż wszystkiemu winna demokracja”,

nie ma owych wielkości, nadętości, próżności i snobizmu nie ma i głupoty, plotki nie ma ni grandy, całej tej miejskiej bandy, kawiarniano - beczalskiej hołoty.

O, jak miło czas płynie w urlopowej krainie! ... Tylko noc, czasem, zmora pali: śnią się wtedy sny - zgagi o Glupskim, o Pelagii, Róży, Franiu, Jadzi... i tak dalej...

Z niedawnych dni Opowieść bez pałosu o wielkich chwilach CSR



W NAJBLIŻSZYCH dniach ukaże się na naszych ekranach czeski film „Więć na pograniczu”.

Tematem obrazu, opracowanego przez młodego reżysera Jerzego Krejzika, są typowe wydarzenia okresu zasiedlania po wojnie przez ludność czechosłowacką pogranicznych terenów słoweńskich.

W 1938 r. po zajęciu Czechosłowacji Hitler włączył w granice III Rzeszy znaczne obszary ziemi czeskiej, Sudety, Czeski Las, zamieszkałe przez rdzenną ludność czeską i napływową — niemiecką. Niemcy sudeccy stanowili awangardę hitlerowskiej Czechosłowacji. Przygotowywali „klimat” dla akcji zaborczej. Po zagarnięciu Czechosłowacji hitlerowcy wysiedlili ludność słowiańską z ziem sudeckiego pogranicza, oddając ziemię i cały dobytek niemieckim przybłędem z głębi Reichu.

Po wyzwoleniu kraju z jarzma hitlerowskiej okupacji, Niemcy opuścili zagrabione wsie i miasta, robiąc miejsce prawdziwym gospodarzom tego kraju: Czechom, Morawianom, Słowakom.

Dokonał się ważny dziejowy proces, podobny do tych przemian, jakie nastąpiły w tym samym czasie na naszych Ziemiach Odzyskanych.

Film Krejzika jest więc szczególnie dobrze zrozumiały i bliski wyobraźni i sercu polskiego widza. Budzi w nim też świadomość podobieństwa losów historycznych naszych bratnich narodów, jednako zagrożonych od wieków przez niemieckie niebezpieczeństwo.

Czechosłowacka kinematografia chciała w artystycznej wizji przekazać przyszłym pokoleniom obraz tego doniosłego procesu — wynik zwycięskiej wojny, w której u boku bohaterów Armii Radzieckiej narodziła się nowa, słowiańska odrzucała daleko na Zachód zaborcze plemię niemieckie.

„Więć na pograniczu” jest prostą, pozbawioną wszelkiego patosu opowieścią filmową o najwzruszających pozornie wydarzeniach, jakie stanowiły najbardziej istotną treść tej wielkiej historycznej odmiany.

Współpraca

filmowców
czeskich
i polskich

DOWODEM współpracy filmowców polskich i czeskich jest zrealizowany w Pradze jeden z najlepszych filmów naszego bratniego sąsiada pt. „Niema barykada”. W filmie tym występuje młoda aktorka polska Danuta Szaflarska. Na zdjęciu jeden z fragmentów tego obrazu.

